Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 5.02.2014 www.osw.waw.pl

Ukraina: polityczny klincz z radykalizującym się Majdanem w tle

Tadeusz Iwański

Obrady Rady Najwyższej Ukrainy 4 i 5 lutego nie wniosły jakościowej zmiany do procesu uregulowania kryzysu politycznego na Ukrainie. Sytuacja w Kijowie w ostatnich dniach jest w miarę spokojna, na Majdanie utrzymuje się zawieszenie broni między protestującymi a organami porządkowymi. Po dymisji rządu i uchyleniu antyobywatelskich ustaw z 16 stycznia oraz przyjęciu ustawy o amnestii proces negocjacji między władzą a opozycją utknął w martwym punkcie. Prezydent Wiktor Janukowycz twardo stoi na stanowisku, że zrobił pierwszy krok w stronę kompromisu i teraz winą za brak postępów obarcza opozycję. Obserwowany pat i przeciąganie rozmów wydaje się być mu na rękę: prezydent wykorzystuje czas na dyscyplinowanie szeregów partyjnych, odzyskiwanie inicjatywy w regionach oraz działania na rzecz pogłębiania podziałów w opozycji. Przedłużanie się obecnej sytuacji gra na niekorzyść tej ostatniej, ponieważ wobec braku zgody prezydenta na dalsze ustępstwa, traci ona wpływ na Majdan (spis organizacji obecnych na Majdanie – zob. Aneks). 3 lutego przedstawiciel prezydenta w parlamencie Jurij Miroszniczenko zasugerował, że Wiktor Janukowycz liczy się z możliwością przedterminowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Takie rozwiązanie byłoby kompromisem, który mogłyby zaakceptować wszystkie strony konfliktu, jednak na obecnym etapie wydaje się on nieprawdopodobny.

Na tle bezradności opozycji politycznej rośnie w siłę i dojrzewa politycznie najbardziej radykalne skrzydło protestujących, związane m.in. z Prawym Sektorem. Członkowie tego ruchu nie tylko zaczynają formułować żądania polityczne, w tym uczestnictwa w negocjacjach między Wiktorem Janukowyczem a liderami trzech partii opozycyjnych, ale również sami podejmują techniczne rozmowy z przedstawicielami władz na temat uwolnienia aresztowanych protestujących.

W zachodnich regionach Ukrainy nie słabnie wola stawiania władzy dalszego oporu, z kolei we wschodnich i środkowych obwodach Ukrainy oraz na Krymie władze kontynuują mobilizację ochotniczych sił porządkowych oraz wybiórcze represje wobec zwolenników Euromajdanu.

Wiktor Janukowycz konsoliduje zaplecze i pogłębia podziały w opozycji

Posiedzenie Rady Najwyższej 4 i 5 lutego nie przyniosło żadnych rozstrzygnięć. Brak głosowań w parlamencie nie pozwala stwierdzić też, jak głębokie są podziały we frakcji Partii Regionów. Wcześniej pojawiały się sygnały o napięciach wewnątrz zaplecza

politycznego prezydenta Janukowycza, jednak nie znalazły one publicznego potwierdzenia. Informacje te wydają się prawdopodobne, jednak niewykluczone, że polityczna sytuacja w państwie nie dojrzała jeszcze do tego, by ewentualni rozłamowcy porzucili frakcję. Zawieszenie procesu negocjacyjnego z opozycją prezydent wykorzystuje do zakulisowego dyscyplinowania parlamentarzystów w celu zapobieżenia ewentualnemu wychodzeniu pojedynczych deputowanych z frakcji Partii Regionów. Wykazując niechęć do dalszych ustępstw, przedstawiciele władz grają na pogłębianie podziałów w opozycji oraz między opozycją i protestującymi, a także na zmęczenie tych ostatnich. Choć ryzyko wprowadzenia stanu wyjątkowego w Kijowie spadło, rządzący kontynuują ofensywę medialną, której celem jest przedstawienie uczestników protestów jako grupy stwarzającej zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Nasilają się także wybiórcze represje wobec działaczy, m.in. w niewyjaśnionych okolicznościach podpalane są samochody uczestników Automajdanu, a MSW rozsyła listy gończe za najbardziej aktywnymi działaczami tej organizacji. Apelacyjne sądy okręgowe unieważniają decyzje o stworzeniu alternatywnych organów przedstawicielskich, tzw. rad ludowych w zachodnich regionach, m.in. w Równem i Iwano-Frankowsku. Z kolei na wschodniej Ukrainie lokalne władze podejmują działania na rzecz mobilizacji we własnych szeregach i zastraszania aktywistów w celu przywrócenia pełnej kontroli na wschodzie i centrum kraju. 1 lutego pod patronatem gubernatora obwodu charkowskiego Mychajły Dobkina, reprezentującego w Partii Regionów zwolenników siłowego rozpędzenia Majdanu, odbył się zjazd regionalnych organizacji tego ugrupowania z dwudziestu obwodów Ukrainy, na którym powołano organizację Front Ukraiński. Zażądała ona udziału w negocjacjach między prezydentem a liderami opozycji i postawiła sobie za cel „oczyszczenie ziemi ukraińskiej z tych, którzy przyszli z planem okupacji". Słowa te wpisują się w politykę informacyjną władz mającą udowodnić postępującą kryminalizację Majdanu oraz jego inspirację ze strony zachodnich służb specjalnych.

Opozycja – Majdan: pogłębianie się dystansu

Liderzy opozycji Witalij Kliczko z UDAR-u, Arsenij Jaceniuk z Batkiwszczyny i Ołeh Tiahnybok ze Swobody starają się z jednej strony negocjować z Wiktorem Janukowyczem nowelizację ustawy o amnestii i powrót do konstytucji z 2004 roku osłabiającej władzę prezydenta, z drugiej zaś mobilizować protestujących na Majdanie. Jaceniuk po rozmowach na konferencji ds. bezpieczeństwa w Monachium z przedstawicielami UE i USA 2 lutego poinformował, że uregulowanie sytuacji politycznej na Ukrainie wymaga spełnienia przez władze czterech warunków: zaprzestania przemocy, zwolnienia wszystkich aresztowanych, zbadania faktów porwań, tortur i zabójstw oraz powrotu do ustroju parlamentarno-prezydenckiego. Z kolei Kliczko wezwał do zorganizowania społecznych patroli miast i blokowania budynków administracji państwowej w regionach, natomiast lider ruchu społecznego Trzecia Ukraińska Republika Jurij Łucenko zaapelował o rozbudowanie sił samoobrony Majdanu z obecnych 10 tys. do 50 tys.

Inicjatywy liderów opozycji spotykają się z coraz większą nieufnością protestujących na Majdanie, a rozdźwięk między podejmowanymi działaniami a oczekiwaniami najbardziej radykalnie nastrojonych grup protestujących narasta w szybkim tempie. Brak postępów w negocjacjach opozycji z Wiktorem Janukowyczem wywołuje irytację tych grup: znany działacz Euromajdanu Ihor Łucenko (nie jest spokrewniony z Jurijem Łucenką) ogłosił, że

negocjacje przyniosą skutek tylko w przypadku, gdy będą je prowadzić komendanci Majdanu (a nie politycy opozycji), 3 lutego lider organizacji Wspólna Sprawa Ołeksandr Danyluk, który od kilku dni przebywa w Londynie, wystąpił z ostrą krytyką liderów opozycji i zażądał udziału w negocjacjach z Wiktorem Janukowyczem jako trzecia strona, 31 stycznia z podobnymi żądaniami wystąpił Dmytro Jarosz z Prawego Sektora, reprezentujący także inne środowiska na Majdanie, m.in. weteranów wojny w Afganistanie. Tego samego dnia organizacja ta przeprowadziła nieoficjalne negocjacje z szefem Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Ołeksandrem Jakymenką i wiceministrem spraw wewnętrznych Wiktorem Dubkowem. Rozmowy dotyczyły uwolnienia zatrzymanych aktywistów i opuszczenia przez protestujących budynków rządowych oraz odblokowania ul. Hruszewskiego. Według informacji przekazanych przez Prawy Sektor osiągnięto tymczasowe porozumienie w sprawie nieformalnego zawieszenia starć ulicznych do 7 lutego. Do tego czasu Prawy Sektor spodziewa się rozpoczęcia przez władze zwalniania zatrzymanych. Pokazuje to, że liderzy tego ruchu starają się budować samodzielną pozycję polityczną (według informacji prasy ukraińskiej przedstawiciele Prawego Sektora zamierzają zarejestrować swoją organizację jako partię polityczną i wystartować w wyborach parlamentarnych), co w skrajnym wariancie może z jednej strony skutkować dalszą marginalizacją liderów opozycji i zmianą formatu negocjacji, a z drugiej, w przypadku ich fiaska, powrotem do działań zaczepnych.

Perspektywy

Od tygodnia na Ukrainie utrzymuje się pat negocjacyjny między władzą i opozycją i żadna ze stron nie wydaje się obecnie gotowa do ustępstw. Pozwala to z jednej strony utrzymywać zawieszenie broni na Majdanie i w okolicy ulicy Hruszewskiego, z drugiej jednak powoduje narastające poczucie irytacji ze strony protestujących. Majdan zaczyna przypominać twierdzę, a liderzy takich organizacji jak Prawy Sektor czy Wspólna Sprawa domagają się uczestnictwa w negocjacjach trzech liderów opozycyjnych z prezydentem Janukowyczem. W najbliższym okresie można oczekiwać dalszego pogłębiania się podziałów między opozycją polityczną i najbardziej radykalną częścią sektora obywatelskiego Majdanu, a także wykorzystywania tych podziałów przez władze. Z kolei skłonność do ustępstw ze strony rządzących będzie zależała od dyscypliny we własnych szeregach oraz, niewykluczone, od czynników zewnętrznych, takich jak ekonomiczna i polityczna presja Rosji na zastosowanie rozwiązania siłowego. Wraz z brakiem osiągnięcia rozwiązania politycznego, które przynosiłoby widoczny dla protestujących w Kijowie sukces, rośnie ryzyko podjęcia przez ich radykalną część siłowych działań przeciwko organom bezpieczeństwa, a tym samym uruchomienia procesu eskalacji konfliktu.

Aneks

Mnogość środowisk obecnych na Majdanie wymyka się precyzyjnemu opisowi. Ich liczbę można oszacować na kilkadziesiąt, wiele z nich powstało w trakcie protestów, wiele nie ma struktury organizacyjnej i trudno określić liczebność ich członków, nazwisko lidera czy program społeczno-polityczny.

Lista najbardziej wpływowych organizacji i środowisk obecnych na Majdanie.

1. Aktywiści partii opozycyjnych UDAR, Batkiwszczyna, Swoboda zarówno z Kijowa, jak i z innych regionów Ukrainy.

2. Samoobrona Majdanu – liczy maksymalnie do 10 tysięcy ludzi (35 sotni), pełni funkcje porządkowe i obronne, ulokowana przy każdej z 10 barykad ustawionych na ulicach dojazdowych na Majdan oraz przy stacjach metra. Jej członkowie to zarówno weterani specnazu oraz wojen w Afganistanie i Iraku (pełnią głównie funkcje instruktorów), jak i studenci i młodzi specjaliści z różnych regionów Ukrainy. Podlegają komendantowi Majdanu, deputowanemu do parlamentu z ramienia Batkiwszczyny, Andrijowi Parubijowi.

3. Prawy Sektor – liga marginalnych organizacji nacjonalistycznych, takich jak paramilitarna organizacja Tryzub imienia Stepana Bandery, Ukraińska Samoobrona Narodowa, Patriot Ukrajiny, Biały Młot i in. Liderem jest Dmytro Jarosz, przewodniczący Tryzuba. Na Majdanie przebywa około 500 członków tych organizacji, a w skali całej Ukrainy może ona zmobilizować około 4–5 tysięcy ludzi. Część członków Prawego Sektora należy do samoobrony. Nastawiony radykalnie, skrajnie nieufny wobec liderów partii opozycyjnych, sam przejawiający ambicje polityczne.

4. Wspólna Sprawa – mało znana organizacja, licząca maksymalnie kilkuset członków, a w razie potrzeby mobilizująca większą liczbę zwolenników. Nastawiona radykalnie, z jej inicjatywy zostały zajęte budynki ministerstw rolnictwa, energetyki i sprawiedliwości. Podobnie jak Prawy Sektor nieufna wobec polityków, domaga się udziału w negocjacjach między liderami opozycji i prezydentem Janukowyczem. Liderem jest Ołeksandr Danyluk, który opuścił Ukrainę i obecnie przebywa w Londynie.

5. Automajdan – licząca maksymalnie 1000 osób grupa aktywistów działających w postaci kolumn samochodowych. Biorą udział w akcjach protestu, ale nie przebywają na Majdanie. Kolumny blokują ulice lub urządzają pikiety pod rezydencjami ukraińskich urzędników, organizują też obławy na tzw. tituszki. Liderem jest Dmytro Bułatow, torturowany przez nieznanych sprawców, obecnie ze względu na stan zdrowia przebywający w Wilnie. Automajdan popiera Witalija Kliczkę.